

# Trendy w modzie damskiej po I wojnie światowej. Przyczynek do badań

Monika Anna Graczyk

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI  
BIBLIOTEKA NAUKOWA PAU I PAN W KRAKOWIE  
ORCID: 0000-0002-7361-8894

## ABSTRACT

### **Trends in women's fashion after the First World War. Contribution to research**

World War I was of great importance for the globe not only in military but also social terms. One of the examples of its effects is the acceleration of women's emancipation and the emergence of fashion among the fair sex referring to the male style of dress and behavior. The aim of this study is to present the cultural phenomenon which was the emergence of the so-called tomboy and indication of the reasons for the separation and characteristics of the new fashion.

**KEY WORDS:** tomboy, Chanel, emancipation, interwar period, fashion, vamp, cinema

**SŁOWA KLUCZOWE:** chłopczyca, Chanel, emancypacja, dwudziestolecie międzywojenne, moda, wamp, kino



Po I wojnie światowej nastąpiły niezwykle dynamiczne zmiany. Rzeczywistość zmieniła się zarówno pod względem geograficznym, ekonomicznym, jak i obyczajowym. Stary ład runął. Powstały nowe państwa. Uciemnione narody odzyskały niepodległość. Z kolei dziewiętnastowieczne mocarstwa straciły na znaczeniu lub się rozpadły. Znakomitym przykładem są Austro-Węgry oraz Imperium Rosyjskie – pierwsze zniknęły z politycznej mapy Europy<sup>1</sup>, drugie przeobraziły się w wyniku rewolucji bolszewickiej<sup>2</sup>. Z kolei Stany Zjednoczone Ameryki zyskały na znaczeniu do tego stopnia, że „rozdawały karty” nawet w Europie. Stabilizacja jednak nie nastąpiła z chwilą podpisania traktatu pokojowego. Długotrwała wojna wyniszczyła wiele państw ekonomicznie i gospodarczo. W zastraszającym tempie rosła inflacja. Wiele krajów pogrążyło się w powojennym kryzysie. W panującym chaosie rosło ryzyko bolszewickich przewrotów również w krajach zachodnich z powodu protestów robotników. Sytuacja nowo powstałych państw także nie była stabilna. Rozgrywka toczyła się o granice. Polska jeszcze przez kilka lat prowadziła zbrojne spory o kształt odzyskanej ojczyzny<sup>3</sup>. Targana konfliktami z sąsiadami, musiała poradzić sobie również z sytuacją wewnętrzną. Należało przede wszystkim ujednoczyć prawo, rozwinąć infrastrukturę i gospodarkę. Rządzący zdawali sobie sprawę, że dłuższe utrzymanie obowiązujących dotychczas zasad społecznych nie jest możliwe. W wielu państwach, także

<sup>1</sup> Austro-Węgry rozpadły się na szereg państw, w tym na Polskę, Węgry, Austrię. Wszystkie nowo powstałe kraje słusznie widziały szansę na niepodległość w I wojnie światowej – por. H. Batorski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Warszawa–Wrocław 1965, *passim*.

<sup>2</sup> Więcej na temat rewolucji bolszewickiej zob. R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, T. Szafar (tłum.), Warszawa 2012, *passim*.

<sup>3</sup> Na konferencji paryskiej zostały potwierdzone przez obecne tam państwa tylko zachodnie granice. Ogromny wpływ na to miały powstania śląskie oraz powstanie wielkopolskie. Znaczącą rolę podczas konferencji odegrał Roman Dmowski. Ostateczny zarys granic państwa polskiego od strony wschodniej wykrystalizował się dopiero po wojnie polsko-bolszewickiej.

4 K.B. Sagert, *Flappers. A Guide to an American Subculture*, Santa Barbara 2010, s. 4.

5 M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iudaica” 2015, nr 14 (1), s. 382.

6 M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), Warszawa 2000, s. 79.

7 *Kobieta polska na przełomie dziejów*, „Bluszcz” 1921, nr 2, s. 2.

8 K. Sierakowska, *Macierzyństwo – wizje a rzeczywistość* [w:] *Równe prawa...*, s. 212.

9 Najpopularniejszą metodą antykoncepcji od XIX w. do II wojny światowej, a nawet do momentu wynalezienia pigułki antykoncepcyjnej był tzw. stosunek przerywany, jako niewymagający zbędnych wydatków i przygotowań. Jednak już wtedy dostępne były inne środki zapobiegawcze: prezerwatywy czy kapturek naszyjkowy i środki plemnikobójcze, lecz nie były one często stosowane. Prezerwatywy syntetyczne kojarzono z prostytucją i chorobami wenerycznymi – to oraz ból powodowany pęknięciem nie nawilżonej prezerwatywy, a także koszty były przyczyną ich nikłej popularności. Z kolei kapturek naszyjkowy wspomagany przez środek plemnikobójczy wymagał wizyty u lekarza w celu założenia go przez specjalistę, który dobierał rozmiar i twardość – było to dość kosztowne. Zob. S. Kuźma-Markowska, *Stan badań nad historią antykoncepcji w XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 100 (3), s. 603–619.

<sup>10</sup> Margaret Sanger (1879–1966) była amerykańską reformatorką i działaczką społeczną oraz założycielką ruchu antykoncepcyjnego w Stanach Zjednoczonych.

w Polsce, panie zyskały nowe role i prawa. W realiach powojennej odbudowy równouprawnienie kobiet stało się koniecznością, nie tylko w kraju nad Wisłą.

W Stanach Zjednoczonych w 1920 r. kobiety zyskały prawa wyborcze, jednak udział płci pięknej w kolejnych latach w życiu politycznym tego kraju był znikomy – panie nie stały się znaczącą siłą polityczną<sup>4</sup>. W Polsce również chwilę po wojnie zmieniono status prawny kobiet (było to konsekwencją ich znaczącej roli w okresie zaborów). Polki dzięki ordynacji wyborczej Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r. zyskały zarówno bierne, jak i czynne prawo wyborcze<sup>5</sup>. Z kolei konstytucja z 17 marca 1921 r. całkowicie zrównała pod względem prawnym wszystkich obywateli<sup>6</sup>. Na łamach „Bluszczu”, polskiego czasopisma dla pań wydawanego od połowy XIX w., pisało, zachęcając panie do przemyślanego udziału w życiu politycznym kraju:

Żyjemy w momencie zwrotnym, epokowym, nie tylko dla Polski, ale dla świata całego. Nie tylko pod względem politycznym, ale i społecznym, i gospodarczym, ale i duchowo-moralnym także.

Wojna światowa wstrząsnęła podstawami bytu ludzkości w sposób silniejszy i głębszy, niż to przewidzieć było się w stanie [...]. Przyszły takie czasy, że zatarła się granica między światem osobistym a pospólnym [...]. I jeśli kobieta nie zechce z domowego zacisza wychylić się na zewnątrz, to fale, bijące z zewnątrz, same wpłyną do jej „wnętrza” i – bierną i bezsilną – poniosą ją z „prądem”...<sup>7</sup>

Postępowała emancypacja kobiet, również na polu rodzinnym. Na łamach czasopism pojawiały się artykuły dotyczące edukacji seksualnej, planowania rodziny czy antykoncepcji<sup>8</sup>, które to miały być odpowiedzią na palący problem licznych aborcji<sup>9</sup>. W Stanach Zjednoczonych Margaret Sanger<sup>10</sup> optowała za przyjęciem „regulacji

urodzeń”<sup>11</sup>. Z kolei w Polsce, pomimo uświadamiania kobiet w dziedzinie seksualności, z powodu braku dostępu do antykoncepcji nadal najczęstszą metodą regulowania rozrodczości była właśnie aborcja<sup>12</sup>.

Zarówno emancypacja<sup>13</sup> oraz I wojna światowa, jak i większa świadomość zdrowia, a także rozwój przemysłu konfekcyjnego przyczyniły się w dużym stopniu do poważnych zmian społeczno-obyczajowych, również w kwestii ubioru<sup>14</sup>. Podczas konfliktu zbrojnego mężczyzn wysyłano na front. W ich ojczyznach brakowało rąk do pracy. W zakładach czy urzędach, a nawet fabrykach, gdzie do tej pory zarabiali na rodziny w większości mężczyźni, zaczęto zatrudniać kobiety. Panie z konieczności rozpoczynały kariery zawodowe<sup>15</sup>. Zmiany społeczne dotyczące pracy zarobkowej kobiet powodowały zmiany w prawie pracy<sup>16</sup>. Wraz z męską pracą kobiety przejęły też robocze ubrania dotąd zarezerwowane dla panów<sup>17</sup>. Moda kobieca przeobraziła się diametralnie. Przede wszystkim skrócono długie suknie, czego konsekwencją było odsłonięcie nóg, aż do połowy łydek<sup>18</sup>. Jednak Polki przez pewien czas nie chciały przyjąć nowej mody, ponieważ uznawały ją za gorszącą i nieprzyzwoitą<sup>19</sup>. Tak ogromne przeobrazenie obowiązującego stylu w ciągu kilku lat wojennych spowodowane było kryzysem i masowym wręcz rozpoczęciem przez kobiety karier zawodowych. Na łamach „Bluszczu” napisano:

Nie ulega wątpliwości, że „kwestyja” kobiet-urzędniczek istnieje, i to nie tylko w Polsce, ale i w Europie całej. Jest to jedna z kwestji typowo powojennych. Wynikła ona stąd, że, gdy w czasie wojny przeciętny ogół mężczyzn poszedł do wojska, miejsca ich w różnych dziedzinach pracy, a więc także w urzędach, objęły masowo kobiety. Dziś wojna się skończyła, i zarazem skończyła się zastępcza rola kobiet. Ich współzawodnicstwo ze względów ekonomicznych musi wydawać się mężczyznom zbyt niebezpiecznym, aby nie

11 Zob. K.B. Sagert, *op.cit.*, s. 4.

12 K. Sierakowska, *Macierzyństwo – wizje a rzeczywistość*, s. 212.

13 Więcej na temat procesu emancypacji Polek zob. M. Gawin, *Proces emancypacji i droga kobiet polskich do obywatelstwa (1863–1919)* [w:] *Drogi odrębne, drogi wspólne: problem specyfiki rozwoju historycznego Europy Środkowo-Wschodniej w XIX–XX wieku*, M. Janowski (red.), Warszawa 2014, s. 169–190; por. J. Dufurat, *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Metamorfozy społeczne 7: Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, A. Landau-Czajka, K. Sierakowska (red.), Warszawa 2013, s. 105–121.

14 A. Dziekońska-Kozłowska, *Moda kobieca XX wieku*, Warszawa 1954, s. 20.

15 Zob. K. Sierakowska, *Przełamywanie stereotypów? Kształtowanie pozycji kobiet w nowych zawodach na łamach czasopism kobiecych (1926–1939)* [w:] *Metamorfozy społeczne 7...*, s. 263–274.

16 Ze względu na odmienną fizjologię i możliwość zajęcia w ciąży w Polsce kobieta-robotnica została objęta ustawą ochronną z 1924 r. w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych, która nadała jej pewne przywileje. Zob. H. Kraheńska, *Ochrona macierzyństwa robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych polskich*, Warszawa 1928, *passim*.

17 M. Toussaint-Samat, *Historia stroju*, K. Szeżyńska-Mackowiak (tłum.), Warszawa 2002, s. 355.

18 A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce. Codzienna – sportowa – wieczorowa – ślubna – dziecięca – bielizna*, Warszawa 2013, s. 39.

19 *Ibidem*, s. 39–40.

20 I. Pannenkowa, *Sprawa kobiet-urzędniczek*, „Bluszcz” 1921, nr 5, s. 2.

21 S.A. Kempner, *Zagadnienie praw kobiety na tle rozwoju społecznego*, Warszawa 1919, s. 3–5.

22 *Ibidem*, s. 4–10.

23 A. Sieradzka, *Artyści i krawcy. Moda Art deco*, Warszawa 1993, s. 35.

24 Szerzej na temat przyczyn „fantazyjności” strojów damskich zob. A. Miłoszewska-Kielbiewska, *Obraz kobiety w wybranych polskich czasopiśmiech i poradnikach dobrego wychowania*, Warszawa 2015 [rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego], <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1445/A%20Miloszewska-Kielbiewska%20-%20Praca%20doktorska.pdf?sequence=1> [dostęp: 8.02.2022].

25 A. Dziekońska-Kozłowska, *op.cit.*, s. 145.

26 Warto zaznaczyć, że w roku 1920 pojawił się nowy typ fryzury – krótkie włosy oraz krótką grzywkę nad czołem. Jej twórcą był Polak z Sieradza – Antoine (Antoni) Cierplikowski, który uczesał w ten sposób Ève Lavallière, popularną francuską aktorkę teatralną. Zob. A. Sieradzka, *Żony modne. Historia mody kobiecej od starożytności do współczesności*, Warszawa 1993, s. 132–134; por. *eadem*, *Moda w przedwojennej Polsce...*, s. 46.

27 *The Fashion Fads of Paris*, „Vogue” 1.12.1918, s. 40.

rzucić teraz hasła bądź całkowitego usunięcia kobiet z urzędów, bądź postawienia im granicy<sup>20</sup>.

Z przytoczonego fragmentu wynika, że w odczuciu pewnej części społeczeństwa praca zarobkowa płci pięknej była postrzegana jako zastępstwo męczyzny z powodu wojny, które skończy się z chwilą powrotu żołnierzy do swoich ojczyzn. Jednak nie było możliwości, by przywrócić poprzednie zasady funkcjonowania zawodowego i społecznego kobiet i męczyzn. Argument, jakoby kobieta ze względu na swoje cechy fizyczne i psychiczne miała być niezdolna do pracy w sposób równie efektywny co męczyzna, zwłaszcza w odniesieniu do pracy umysłowej, przez sytuację, jaką wytworzyła I wojna światowa, został obalony, co potwierdzały również badania socjologiczne i psychologiczne<sup>21</sup>. Należy zauważyć, że przeświadczenie o wyższości płci męskiej i „ubogich cechach kobiecych” wynikało głównie z roli społecznej i gospodarczej pań na przestrzeni wieków<sup>22</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej nowoczesna moda kobieca zaczęła się stosunkowo szybko krystalizować. Okres przejściowy, podczas którego następowały burzliwe przemiany w stylu i kroju ubrań, jakie nosiły kobiety – kontynuowano oraz modernizowano orientalny styl przedwojenny – trwał aż do 1925 r.<sup>23</sup> Panie, wzięwszy odpowiedzialność za siebie, dom i rodzinę, podczas wojennej nieobecności męża potrzebowały mniej fantazyjnych<sup>24</sup>, a bardziej praktycznych strojów, chociażby do pracy<sup>25</sup>. Projektanci, w tym także dyktatorzy mody, byli zmuszeni do dostosowania się do nowej sytuacji oraz wymogów społecznych.

Tuż po wojnie, jeszcze w grudniu 1918 r., amerykański „Vogue” rozpisywał się o modzie na krótkie włosy<sup>26</sup>. Na łamach czasopisma snuto dywagacje, czy powodem skracania przez panie pukli nie była próba oszpecenia się z powodu smutku, niczym hinduskie wdowy, wywołanego udziałem ich mężów w wojnie<sup>27</sup>. Wskazywano także na bardziej prozaiczne wytłumaczenie – kobiety

zwyczajnie miały mniej czasu dla siebie. Stały się bardziej zapracowane oraz zabiegane i nie miały kiedy układać misternych fryzur<sup>28</sup>. Poza tym krótkie włosy były nowinką, a wręcz fanaberią związaną ze światem filmu i mody, któremu niewiele kobiet mogło się oprzeć. Niechętni zmianom wyrażali obawę, że na ulicach pojawiają się w niedługim czasie panie wyglądające niemal identycznie, niczym nieudane „klony”, a nie odrębne indywidualności<sup>29</sup>. W niedalekiej przyszłości okazało się, że „szał” na krótkie włosy nie minął, a projektanci wykazali się kolejnymi innowacyjnymi pomysłami.

W efekcie zmian zrodziła się nowa moda wśród kobiet. Z angielskiego – *Flapper Girl*, z francuskiego – *la garçonne*<sup>30</sup>, a po polsku – chłopczyca<sup>31</sup>. Każde z tych określeń odnosi się do kobiet nawiązujących swoją aparycję do stereotypowo męskiego wyglądu oraz zachowania. Charakterystyczną fryzurą chłopczycy były krótkie włosy „na pazia”, z grzywką bądź zupełnie po męsku podgolanym tyłem, albo z „pejsikami” na policzkach<sup>32</sup>. Brunetki były uprzywilejowane przy tego typu fryzurze, ponieważ ciemne i gładkie włosy prezentowały się najlepiej<sup>33</sup>.

Pewne przejawy nowego trendu zaczęły pojawiać się jeszcze podczas I wojny światowej. Chłopczyca w Stanach Zjednoczonych funkcjonowała niejako w opozycji do tzw. *Gibson Girl*<sup>34</sup>. „Dziewczyna Gibsona” była ideałem amerykańskiej kobiety od końca XIX w., kiedy to ukazały się pierwsze szkice Charlesa Dany Gibsona<sup>35</sup>. Wzorowana była na żonie i szwagierkach ilustratora. Figura *Gibson Girl* charakteryzowała się smukłością, wcięciem w tali, pogłębionym dzięki gorsetowi, oraz krągłościami<sup>36</sup>. Ten typ sylwetki można określić jako klepsydrę. Idealna amerykańska kobieta szczyła się łabędzią szyją, na którą swobodnie spływały niesforne kosmyki z wysoko, ale luźno upiętych włosów<sup>37</sup>. Miała miłą aparycję. Była przy tym zdolna i inteligentna. Popularność *Gibson Girl* przetrwała do I wojny światowej, po której zakończeniu małymi kroczkami przewagę zaczęła zyskiwać chłopczyca.

28 *Ibidem*.

29 „If the fashion continues in all its present virulence I really wonder whether, in view of all these Florentine heads, it won't be too great a problem for our dressmakers to create any new fashion at all. Only one style of costume, that of the fifteenth century, is really appropriate to these short tresses, and the couturiers' feeling for harmony may force them to gown all women alike”. Zob. *The Fashion Fads...*, s. 40–42.

30 Określenie to pojawiło się jako tytuł książki z 1922 r. autorstwa Victora Margueritte'a, która wywołała swoisty skandal obyczajowy. Książka opowiada historię Moniki Lerbier, zdradzonej przez narzeczonego, która postanawia się zbuntować wobec panujących norm i obyczajów.

31 Modę europejską od prawie 300 lat dyktowała Francja, dlatego też francuskie słownictwo i terminologia przeniknęły do języka codziennego innych krajów orbitujących wokół niej. Słowo *garçonne* – chłopczyca, dotarło również do języka polskiego i określało zarówno nazwę fryzury (obecnie anglojęzyczny bob), jak i wygodnego ubioru do pracy – garsonka, a nawet zawodu, w dawnym zaborze rosyjskim – kelnerka. Aktualnie w nazewnictwie panuje dyktat anglojęzyczny.

32 A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce...*, s. 46.

33 *Ibidem*.

34 K.B. Sagert, *op.cit.*, s. 2.

35 Charles Dana Gibson (1867–1944) – amerykański artysta i ilustrator wysokonakładowych i opiniotwórczych czasopism, np. „Life”.

36 K.B. Sagert, *op.cit.*, s. 2.

37 *Ibidem*, s. 2–3.

38 *Motor notes*, „Vogue” 1.09.1918, s. 86.

39 *Ibidem*.

40 *Why Fair Young Motorists Leave Home*, „Vogue” 1.04.1919, s. 79.

41 *Ibidem*, s. 116.

42 *Ibidem*.

43 „As Sorley as the Woman of Yesterday was Born to Ride in the Limousine, the Woman of To-day was Born to Fly in an Aeorplane”. Zob. *Madame, the Aeroplane Waits*, „Vogue” 15.06.1920, s. 35.

44 Długie stylowe szale bynajmniej nie były bezpiecznym rozwiązaniem przy prowadzeniu pojazdów. W 1927 r. w Nicei wskutek zaplątania szalika w szprychy samochodu i w konsekwencji uduszenia zmarła amerykańska tancerka, prekursorka nowoczesnego tańca ekspresyjnego – Isadora Duncan.

45 *Madame, the Aeroplane...*, s. 35–38, 108, 110.

Określenie „chłopczyca” odnosiło się do kobiet bardzo śmiałych, które nie tylko nosiły mocny makijaż, krótkie włosy, paliły papierosy, przychodziły do kawiarni bez męskiego towarzystwa oraz piły alkohol, ale również prowadziły samochód. Podczas kierowania pojazdem duże znaczenie miało bezpieczeństwo oraz komfort jazdy. Zarówno o pierwsze, jak i drugie było trudno, gdy fotel kierowcy był niedostosowany do wzrostu prowadzącego auto. W początkach lat 20. XX w. do rzadkości należały przesuwane w przód i tył siedzenia<sup>38</sup>. Problem starano się jednak rozwiązać dzięki różnym wielkościom pedałów, które dostosowywano do wzrostu kierującego pojazdem. Umożliwiało to niskim osobom – w tym wypadku myślano przede wszystkim o paniach – jeżdżenie dużymi samochodami<sup>39</sup>. Jednak komfort jazdy to nie tylko dostosowana do wzrostu odległość między fotelem a pedałami, ale także wygodne ubranie zapewniające swobodę podczas jazdy. Na łamach „Vogue’a” napisano, że każda kobieta wie, co najbardziej pociąga w samochodach – ubrania motocyklowe<sup>40</sup>. Niezbędnymi rekwizytami do jazdy były rękawiczki i gogle<sup>41</sup>. Dodatkowo przydawał się płaszcz oraz nakrycie głowy<sup>42</sup>.

Nowoczesna przedstawicielka płci pięknej nie ograniczała się do prowadzenia samochodu. Na łamach wspomnianego już amerykańskiego „Vogue’a” pisano, że kobieta współczesna jest stworzona do latania aeroplanem (tak samo jak kobietę dnia wczorajszego stworzono do jeżdżenia limuzyną)<sup>43</sup>. Opisywano niezwykłość wzniesienia się w powietrze i proponowano odpowiednie ubranie, by przy ekstremalnych doznaniach wyglądać korzystnie i tak samo się czuć. Również ze względów praktycznych należało nosić odpowiedni strój. Obowiązkowa była ciepła odzież. Noszono przykładowo skórzaną kurtkę bądź płaszcz, czapkę pilotkę, bryczesy, wysokie buty i gogle oraz stylowe szale<sup>44</sup> i rękawiczki<sup>45</sup>. Każda z tych rzeczy miała związek z warunkami panującymi na ekstremalnych wysokościach – chłodniejszą temperaturą oraz silnym wiatrem. Zalecano, by panie chcące



same latać samolotem przed rozpoczęciem kursu pilota odbyły próbną podróż aeroplanem.

Odpowiednie ubranie podczas kobiecych aktywności to nie wszystko. Panie dbały także o staranny makijaż. W latach 20. XX w. wśród wyzwolonych kobiet popularny był mocny *make-up*<sup>46</sup>. Wyrazista pomadka na ustach, oczy pokreślone tuszem oraz za pomocą kresek – zwłaszcza po odkryciu przez archeologów grobowca Tutanchamona i wprowadzeniu mody inspirowanej starożytnym Egiptem – stały się bardzo popularne. Modne były również pomalowane paznokcie<sup>47</sup>.

Na łamach czasopisma „Vogue” możemy przeczytać artykuł na temat świeżego oraz młodzieńczego wyglądu Francuzek. Przypisywano go często odpowiednio dobranemu makijażowi<sup>48</sup>. Jednak nie był to jedyny powód ich pięknego wyglądu. Poprawne umalowanie się to ostatni ratunek dla iluzorycznego zachowania młodości i piękna. Ten krok poprzedzał szereg czynności mających na celu nadanie skórze świeżości oraz odżywienie jej. Przede wszystkim zalecane było stosowanie odpowiednich kremów i dbanie o higienę. Najważniejsza sprawa, od której należało zacząć, to konsultacja lekarska, dopiero później odwiedzano kosmetyczkę czy specjalistę od urody<sup>49</sup>.

Podczas wykonywania makijażu, tak jak w wiekach wcześniejszych, szczególną uwagę poświęcano brwiom. Musiały być wyregulowane, ponieważ to one nadawały twarzy charakter<sup>50</sup>. Należało pamiętać, by nie zepsuć wrażenia, jakie mogą wywrzeć na otoczeniu oczy. To ich kształt i kolor chciano podkreślić za pomocą makijażu. Pomocne okazywało się narysowanie odpowiednich kresek wokół oczu oraz podmalowanie rzęs. Podkreślano również, że mocny makijaż jest odpowiedni dla młodych kobiet, a starsze powinny zdecydować się na minimalizm<sup>51</sup>. W „Bluszczu” pisano:

Róż, puder, ołówek do brwi i warg, na równi z bezkrytycznym hołdowaniem modzie, są dla osób starszych dziedziną niebezpiecznych

46 Świadczyć może o tym chociażby artykuł z 1920 r. na temat męskiego spojrzenia na kobiecy makijaż. Zob. *What Says the Man of Woman's Make-Up?*, „Vogue” 15.01.1920, s. 27–28, 90.

47 A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce...*, s. 46.

48 *Secrets from a Parisienne's Make-Up Box*, „Vogue” 15.11.1923, s. 40.

49 *Ibidem*.

50 *Ibidem*, s. 41.

51 *Ibidem*, s. 120.

52 *Starsze panie...*, „Bluszcz” 1926, nr 1, s. 24–25.

53 F. Boucher, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, P. Wrzosek (tłum.), Warszawa 2006, s. 399; por. A. Sieradzka, *Żony modne...*, s. 134.

54 F. Boucher, *op.cit.*, s. 398–399.

55 Dodatki w tym stylu nie zyskały większej popularności w Polsce. Zob. A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce...*, s. 62.

56 *Eadem*, *Żony modne...*, s. 132.

57 K.B. Sagert, *op.cit.*, s. 2.

58 A. Sieradzka, *Żony modne...*, s. 134.

doświadczeń, które rzadko kiedy kończą się zwycięstwem. [...] Umiar w barwach, umiar w rysunku [...]. Dostosowanie mody do siebie, a nie dostosowywanie siebie do mody jest mistrzostwem nie lada<sup>52</sup>.

Reasumując, zaróżowione policzki, jak od wieków, były nadal obowiązującym trendem, ale przesada mogła zepsuć rezultat, a nawet budzić rozbawienie. Podobnie rzecz się miała ze źle dobranym fluidem i przesadnym brązowaniem oraz rozświetlaniem nosa. Należało znać typ swojej urody i w oparciu o tę wiedzę dobierać kosmetyki do makijażu.

W latach 20. XX w. fasony strojów kobiecych uległy przeobrażeniu. Kobięca sylwetka najpierw upodobniła się – dzięki zastosowaniu falban, baskin oraz zwężających się dołów sukien – do tzw. becзки, a następnie przybrała charakterystyczny dla chłopczyc wygląd, tzw. deski. Stroje odznaczały się brakiem wcięcia w talii, która była obniżona aż do bioder. Suknie-tuby charakteryzowały się prostymi krojami tuszującymi kobiece atrybuty, często nie miały rękawów, a to znaczy, że odsłaniały ramiona. Ze względu na prostotę strojów ograniczono się do wyszukanych deseni uzyskanych za pomocą koralików, dżetów oraz pajetek bądź haftów<sup>53</sup>. Popularne stały się stroje sportowe, plażowe, a także specjalne do podróży. Z kolei w sukniach wieczorowych pojawił się dekolt na plecach, który z czasem stawał się coraz większy<sup>54</sup>. W modzie obowiązywały dodatki w stylu *art déco*<sup>55</sup>. Kobiety nosiły specjalne tasiemki i biustonosze, by spłaszczyć klatkę piersiową<sup>56</sup>, bielizna była minimalistyczna, a pasy do pończoch służyły zwężeniu bioder.

Spódnice stawały się jeszcze krótsze – sięgały nieco poniżej kolana. W latach 1926–1928 zdarzały się jednak kreacje odsłaniające je lekko – miało to zapewnić swobodę ruchu podczas szybkiego tańca<sup>57</sup>. Kobiety nosiły charakterystyczne kapelusze przypominające hełmy<sup>58</sup>. Zakrywały one prawie całkowicie czoło oraz krótko

obcięte, wręcz po męsku, włosy. Z czasem jednak do łask powróciły bardziej fantazyjne nakrycia głowy: wzorowane na rosyjskich kokosznikach, turbany czy pióropusze<sup>59</sup>. Należy zaznaczyć, że nie tylko fryzura została zaczerpnięta od panów. Kobiety zaczęły nosić proste płaszczki, również przeciwdeszczowe<sup>60</sup>. Pantofle były mocno wycięte i na obcasie – co w połączeniu z pończochami ze strzałką nadawało strzelistości sylwetce<sup>61</sup>. Do garsoniek zakładano białe bluzki oraz krawaty<sup>62</sup>. W bieliźniarstwie i pończosznictwie tamtego okresu dominował jedwab<sup>63</sup>.

Nowe powojenne realia i styl przyczyniły się do upadku „sułtana” paryskiego *haute couture*<sup>64</sup> – Paula Poireta<sup>65</sup>, który nie mógł się pogodzić z nowymi trendami i próbował lansować przedwojenne wzorce. Wiele jego projektów nawiązywało do orientalnych strojów. Jako stanowczy przeciwnik emancypacji kobiet powracał w swoich pracach do mało praktycznych, fantazyjnych rozwiązań, które były nie do przyjęcia dla „świeżo” wyzwolonych kobiet<sup>66</sup>. Utrzymał jednak tytuł „sułtana” mody przez lata 20. XX w., by następnie ustąpić miejsca swojej rywalce – Coco Chanel.

Coco Chanel<sup>67</sup>, uznawana za następczynię Paula Poireta w świecie paryskiej *haute couture*, była kobietą, która ciężko zapracowała na własny sukces<sup>68</sup>. Drogę do kariery rozpoczęła w 1911 r. jako modystka. Rok później otworzyła dom mody, jednak projekty sygnowane jej nazwiskiem pojawiły się dopiero w 1916 r.<sup>69</sup> Od samego początku swojej działalności wprowadzała nowinki w świat mody – jeszcze w latach wojennych zaczęła wykorzystywać miękkie jersey w ubraniach wierzchnich<sup>70</sup>. Po wojnie, w roku 1919, przeniosła swój dom mody do Paryża i od tego momentu rozpoczęła się jej prawdziwa kariera. Oprócz projektowania strojów tworzyła też zapachy. Najśłynniejszy – Chanel n° 5 – został wylansowany już w 1921 r.

To również ona wraz z innymi paryskimi projektantami wprowadziła w połowie lat 20. modę na opaleniznę<sup>71</sup>. Ewolucji uległ strój kąpielowy, który stopniowo odkrywał

59 F. Boucher, *op.cit.*, s. 401.

60 *Ibidem*, s. 398.

61 A. Sieradzka, *Żony modne...*, s. 132.

62 F. Boucher, *op.cit.*, s. 398.

63 *Ibidem*, s. 401.

64 *Haute couture* – termin ten pochodzi z języka francuskiego i znaczy dosłownie „wysokie krawiectwo”. Jest to określenie związane z tzw. luksusowym krawiectwem.

65 Paul Poiret (1879–1944) – francuski projektant mody. Był najmłodszym projektantem przed I wojną światową. Mówi się, że „uwolnił biust”, a „związał nogi”. Zastąpił gorset biustonoszem. Jego sukienki/spódnice zwały się w taki sposób, że ograniczały możliwość ruchu podczas chodzenia. Jego projekty były inspirowane sztuką Wschodu.

66 A. Sieradzka, *Artyści i krawcy...*, s. 38.

67 Coco Chanel, właśc. Gabrielle Bonheur Chanel (1883–1971) – niekwestionowana władczyni paryskiej *haute couture* przez niemal sześć dekad. Wprowadziła prostotę na salony. Jej projekty były ponadczasowe. Dom mody Chanel założony w 1919 r. do dziś dyktuje trendy.

68 A. Sieradzka, *Artyści i krawcy...*, s. 62.

69 *Ibidem*, s. 63.

70 Do tej pory wykorzystywano ten typ materiałów jako tkaninę bieliźnianą. Zob. *ibidem*.

71 *Eadem*, *Moda w przedwojennej Polsce...*, s. 136.

72 *Ibidem*; por. M. Gawin, *Kobieta na plaży. Przemiany modelu seksualności w latach międzywojennych* [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 2001, s. 357–372.

73 *Odpowiedzi z kosmetyki*, „Bluszcz” 1923, nr 24, s. 195.

74 *The Debut of the Winter Mode*, „Vogue” 1.10.1926, s. 69.

75 *Ibidem*.

76 *Ibidem*.

coraz więcej ciała<sup>72</sup>. Temat kąpeli słonecznych można odnaleźć także w polskich czasopismach. W „Bluszczu”, w rubryce *Odpowiedzi z kosmetyki*, już w 1923 r. znajdowały się m.in. porady dotyczące zdrowego opalania:

Kąpiele słoneczne są bardzo zdrowe i dobrze wpływają na cerę, należy jednak indywidualizować. Są pewne organizmy, które nie znoszą słońca. Kąpiele słoneczne należy zatem zaczynać od 5 m[inut], powoli stopniowo przedłużać aż do paru godzin. – Najlepiej kombinować krótkie kąpiele słoneczne z długimi powietrznymi. – Kąpiele powietrzne znoszą wszystkie organizmy doskonale.

Nie każdej skórze służy opalenie się. Najpiękniej wyglądają przy opaleniu brunetki, zwłaszcza z niebieskimi oczyma<sup>73</sup>.

Coco Chanel wpisała się na stałe w świat mody. Jej innowacyjne projekty pojawiały się na łamach czasopism kreujących uliczny świat strojów, takich jak „Vogue”. To w tym magazynie pojawił się jej nowatorski projekt sukni wieczorowej będący istną rewolucją w świecie damskiej mody. Został zaprezentowany w amerykańskim „Vogue’u” 1 października 1926 r. w debiutach zimowego sezonu mody<sup>74</sup>. „Mała czarna” zrywała z dotychczasowym skojarzeniem czerni z żałobą oraz smutkiem i stała się ponadczasową, najbardziej elegancką wieczorową kreacją. „Vogue” określił ją mianem *the Chanel „Ford”*<sup>75</sup>. Zauważono jej potencjał i podkreślono, że cały świat będzie ją nosił<sup>76</sup>. Suknia z krepy zaprojektowana przez Chanel sięgała nieco poniżej kolan, miała długie rękawy oraz dekolt w kształcie łódki. Przód sukni ozdobiony był małymi zakładkami krzyżującymi się na środku. Zgodnie z obowiązującymi trendami kreacja o prostym kroju miała obniżony stan i brak zaznaczenia talii. Dodatki także były w minimalistycznym stylu. Czarny kapeluszyk przypominał hełm, zakrywający prawie całkowicie

włosy i czoło, oraz sznur białych pereł. Perły ozdabiały również kolczyki oraz bransoletki.

Źródłem inspiracji mody codziennej były nie tylko czasopisma i światowe wybiegi, ale też filmy fabularne. Aktorki były wzorem dla mas, ale także odbiciem pewnych trendów społecznych. Na ekranach pojawiały się pewne siebie postacie kobiece, które nie bały się korzystać z życia. Wiele pań zafascynowanych ikonami kina starało się brać z nich przykład, jeśli nie w kwestii obyczajowości, to na pewno wyglądu. Jeszcze podczas I wojny światowej na ekranach kin pojawiła się pierwsza kobieta w historii kinematografii określana mianem wampa<sup>77</sup>, prekursorka filmowych *femme fatale*, kobieta o zabójczym spojrzeniu zaprezentowana światu przez Williama Foxa – Theda Bara (Theodosia Burr Goodman)<sup>78</sup>. Wcieliła się ona głównie w role kobiet niezwykle pięknych, zmysłowych, uwodzicielskich, przy tym niebezpiecznych dla płci przeciwnej, które ostatecznie ściągały nieszczęście na mężczyzn. Zarówno jej sceniczny, jak i prywatny wizerunek kreowano z niezwykłą starannością. Wcieliła się m.in. w postać wampirzej uwodzicielki bez skrupułów, Kleopatry czy Salome. Jak większość aktorek filmowych tamtego okresu miała czarne włosy, mocno podkreślone oczy, usta pomalowane wyrazistą szminką<sup>79</sup> (były to elementy charakterystyczne dla estetyki filmów czarno-białych, w której dużo lepiej prezentował się typ urody obecnie określanej jako „zima”<sup>80</sup>). Jej uroda była egzotyczna i ciekawa<sup>81</sup>. Aktorka prezentowała się w ten sposób zarówno w prasie, jak i na ekranie.

Inną ikoną srebrnego ekranu, na której wzorowały się kobiety, była Pola Negri (Apolonia Chałupiec), nazywana cesarzową europejskich studiów filmowych. Prasa, rozpisując się w 1923 r. o jej zaręczynach z Charliem Chaplinem, określiła ją mianem przyszłej pierwszej damy Hollywood<sup>82</sup>. Czarne włosy, które z czasem ścięła, czym przyczyniła się do spopularyzowania mody na fryzurę *à la garçonne*, kontrastowy makijaż oraz role cynicznych kusicielek zwiastujących nieszczęście dla

77 Pierwowzorów filmowych wampów można doszukać się na długo przed datą wynalezienia kinematografu. W zależności od czasów *femme fatale* przybierała różne postacie, które miały jednak pewne cechy wspólne. Już w najwcześniejszych epokach znaleźć można przykłady uwodzicielek, które sprowadzały niebezpieczeństwo na mężczyzn. Kobiety te posiadały niezwykłą siłę, jednak nie była ona związana z masą mięśniową oraz muskułami, lecz z magnetyzmem przyciągającym płęć przeciwną. Wamp był obdarzony hipnotyzującym spojrzeniem, pociągającym ciałem, charakterem oraz świadomością własnej mocy. Kobieta taka miała pewien rodzaj władzy nad mężczyznami, który w pełni wykorzystywała, by osiągnąć własne cele. Przykłady można odnaleźć zarówno do historii, jak i w wierzeniach. Zob. K. Wójcik-Owczarek, *Demony kobiece w literaturze bizantyńskiej*, Katowice 2015 [rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach], <https://www.sbc.org.pl/publication/158161> [dostęp: 17.07.2020]; por. K. Wierzbicka, *Lilit w Iz 34, 14 i jej relacje kulturowe* [w:] *Hermeneutica et Judaica* (8). *Wokół oddziaływania tekstu biblijnego*, S. Jędrzejowski (red.), Kraków 2016, s. 75–99; por. M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013; por. A. Rybińska, *Fenomen Lilit – w kulturze duchowej i materialnej*, „Kultura i Historia” 2017, nr 32, s. 272–281; por. W. Kosior, *A Tale of Two Sisters. The Image of Eve in the Early Rabbinic Literature and its Influence on the Portrayal of Lilit in the Alphabet of Ben Sira*, „Nashim. A Journal of Jewish Women’s Studies and Gender Issues” 2018, no. 32, s. 112–130; por. Z. Hadamik, „*Femme fatale*” jako *był fantazmatyczny. O demonicznych postaciach kobiecych w pierwszej połowie XX*

wieku i ich późniejszych reminiscencjach, „Kwartalnik Filmowy” 2003, nr 41–42, s. 120–121.

78 Jej pseudonim sceniczny to anagram angielskich słów: *Death* oraz *Arab*. Prócz nowego imienia i nazwiska jako aktorka zyskała także nową egzotyczną biografię. Kreowano ją na córkę The-dy DeCoopet, aktorki z Francji, oraz Giuseppego Bary, włoskiego malarza, urodzoną w Egipcie. W wieku 18 lat miała się pojawić w jednej z paryskich wytwórni filmowych – Jeane Hading’s Company – i rozpocząć karierę aktorską, by w końcu przybyć do Stanów Zjednoczonych i zagrać uwodzicielskiego wampira w filmie *A był on głupcem*. Postać ta przylgnęła do niej tak bardzo, że dzieci na ulicy – jeśli wierzyć opowieściom aktorki w wywiadach – widząc ją, wołały „wampir”. Zob. *Historia kina*, t. 1: *Kino nieme*, T. Lubelski, I Sowińska, R. Syska (red.), Kraków 2012, s. 181; por. Z. Hadamik, *op.cit.*, s. 120–121; por. J.A. Weinstock, *Sans fangs: Theda Bara, A Fool There Was, and the cinematic vamp* [w:] *Dracula’s Daughters: The Female Vampire on Film*, D. Brode, L. Deyneka (eds.), Lanham 2014, s. 38–39; por. W. Franklin, *Purgatory’s Ivory Angel*, „Photoplay” 09.1915, s. 68–72.

79 *Ibidem*.

80 Chodzi o przypisanie typów kobiecej urody do pór roku. Zob. A. Oslów, K. Pytkowska, J. Arct, *Aparaturowa metoda oceny kolorystycznego typu urody*, „Cosmetology Today” 2009, nr 1, s. 3–14.

81 W. Franklin, *op.cit.*, s. 68–72; por. J.A. Weinstock, *op.cit.*, s. 39.

82 C. York, *Gossip – East and West*, „Photoplay” 04.1923, s. 66–67.

83 Zob. *The Exquisite Pole*, „Photoplay” 01.1923, s. 37–38; por. C. York, *Studio News...*, s. 41–43.

84 I.S. Jons, *op.cit.*, s. 53–54, 125; por. C. York, *Studio News...*, s. 41–43.

mężczyzn – wykreowały ją na wampa<sup>83</sup>. W życiu prywatnym powieliała wizerunek kobiety dzikiej i pełnej temperamentu<sup>84</sup>. Panie chcące upodobnić się do niej regulowały kształt wąskiego łuku brwi, usta malowały jaskrawokarminową pomadką, lakierowały paznokcie oraz ścinały włosy<sup>85</sup>.

„Panowanie” chłopczycy w modzie kiedyś musiało się zakończyć. I tak pod koniec lat 20. w kręgach projektantów zrodził się sprzeciw wobec panującej mody – na jego czele stały projektantki: Coco Chanel, Jeanne Lanvin, Madeleine Vionnet<sup>86</sup>. Stopniowo zaczęto przywracać „kobiecość” w modzie, jednak pewne wzorce wypracowane wcześniej (np. model kobiety wyzwolonej) pozostały, ale przybrały nowe szaty. Przykładem może być filmowy wamp, który pojawił się na ekranach niezliczoną ilość razy i pojawia się nadal.

Z kolei w poradnikach dobrego wychowania z lat 30. można przeczytać, jakie elementy dotyczące mody i ubioru pozostały niezmiennie, a które uznano za gorszące. Było to niejako odzwierciedleniem społecznych problemów, które pojawiły się lub nie zostały dostatecznie „wypienione” w latach poprzednich. W przeważającej liczbie poradników podkreślano wagę czystości ciała i schludności ubrań. Dotyczyło to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W *Kodeksie towarzyskim* ks. Jana Mikusińskiego znajduje się wzmianka o tym, że szyja, ręce, buty oraz bielizna powinny być zawsze czyste<sup>87</sup>. Z kolei Konstancja Hojnacka napisała:

Obserwując codzienne życie, chciałoby się zamiast nagłówka „Czystość” postawić: brud, niechlujstwo. I tak szczerze bez obłonek przedstawić rzeczywistość, która odbiega daleko już nie od ideału czystości, ale od najprostszych jej zasad. Mimo mydła i wody rzadko kto pamięta o niezbędnych w ciągu dnia ablucjach, o myciu rąk po każdej czynności, a specjalnie przed jedzeniem. Gdyby chcieć wyliczyć grzechy

przeciętnego śmiertelnika przeciwko czystości w ciągu jednego dnia – powstałby gruby tom. [...] A nasze słynne już domowe łazienki, które w niejednym mieszkaniu zamieniają się na podręczną graciarnię, spiżarkę, szatnię, o ile nie na coś gorszego. [...] Perfumy ani żadne środki dezynfekujące nie zastąpią – mydła i wody. Dentystom nie zapiera oddechu otwarta jama ustna pacjentów, którzy robią prawidłowy użytek ze szczoteczki do zębów<sup>88</sup>.

Strój miał być dostosowany do okoliczności, dodatki również odpowiednio dobrane. Ważny był także odpowiedni dobór i sposób nakładania kosmetyków do twarzy. Jadwiga Suchodolska zalecała, by przed nałożeniem makijażu umyć twarz oraz nałożyć krem. Dopiero po tych czynnościach należało upudrować się i zaróżowić policzki. Puder i róż musiały pasować do karnacji oraz typu cery kobiety. Ust nie należało malować zbyt grubą warstwą pomadki. Bardzo źle widziane było nienaturalne uwydatnianie wąskich warg<sup>89</sup>. Z kolei brwi powinny być wyregulowane i przyciemnione, a nierzadko farbowano je henną. Makijaż należało dobierać do okazji – wieczorowy odrobinę mocniejszy niż dzienny, z kolei do pracy nie zalecano go w ogóle. Przed snem obowiązkowo trzeba było umyć twarz i nałożyć krem, by odżywić cerę i pozwolić, by ta zregenerowała się przez noc. Makijaż nie miał być substytutem dbania o zdrowie i skórę, tylko uzupełnieniem pielęgnacji stosowanym w sytuacjach tego wymagających. Dopelnieniem odpowiedniego ubioru były także zadbane paznokcie. Pozbawione skórek, porządnie wyczyszczone i obcięte w kształt migdałka. Spiczaste bądź obgryzione źle świadczyły o kobiecie<sup>90</sup>. Naganne było również ich obgryzanie bądź obcinanie w miejscu publicznym. Paznokcie u rąk mogły być pomalowane, ale nie jaskrawymi kolorami, ponieważ było to w złym guście, tak samo jak lakier na paznokciach u stóp<sup>91</sup>.

85 A. Sieradzka, *Żony modne...*, s. 135; por. *Historia kina*, s. 651.

86 F. Boucher, *op.cit.*, s. 403.

87 J. Mikusiński, *Kodeks towarzyski, Miejsce Piastowe 1931*, s. 7.

88 K. Hojnacka, *Współżycie z ludźmi. Kodeks towarzyski, Żnin 1939*, s. 173–174, 176–177.

89 „Niektóre panie domalowują sobie *serduszka*, aby poszerzyć zbyt wąskie i równe wargi – jest to bardzo brzydki i niedystyngowany zwyczaj”. Zob. J. Suchodolska, *Sztuka ubierania się*, Poznań [1937], s. 108.

90 *Ibidem*, s. 112; por. J. Mikusiński, *op.cit.*, s. 7.

91 J. Suchodolska, *op.cit.*, s. 112.

92 „Beztrroskie” lata 30. zakończyły się kolejną wojną światową, która – tak jak poprzednia – okazała się kamieniem milowym w kwestii kobiecej, również w aspekcie mody, zwłaszcza w kontekście kreatywnego wykorzystania i przesywania już istniejących ubrań. Panie, nie mając dostępu do drogich materiałów, przerabiały niemodne już kreacje z własnych szaf na bardziej nowoczesne. Niejednokrotnie szyły suknie nawet ze spadochronów. Wojenne przeżycia i powojenna bieda odcisnęły się w społeczeństwie i spowodowały szereg zmian. Kwestia ta jest równie ciekawa jak przeobrażenia po I wojnie światowej i może posłużyć jako temat kolejnego artykułu.

Analizując poradniki z lat 30. XX w., można odnieść wrażenie, że moda lat 20., na której odcisnęła piętno I wojna światowa, pozostawiła w społeczeństwie ślad równie mocny co przeżycia z pól bitewnych, przede wszystkim w postaci bardziej wyzwolonych kobiet, a także trendów kontynuowanych nadal<sup>92</sup>. Praca zarobkowa pań spowodowała uproszczenie strojów i skrócenie fryzur. Zmuszało to projektantów do większej kreatywności i dostosowywania się do oczekiwań konsumentek. Z drogich i fantazyjnych strojów zrezygnowano również z powodu powojennego kryzysu, rosnącej inflacji oraz braków towarów. Trendy kreowali już nie tylko projektanci, ale również gwiazdy filmowe.

W społeczeństwie panowała potrzeba zerwania starych więzów i otwarcia się na świat, czego wyrazem było nadanie praw wyborczych kobietom. Ponadto stopniowe uniezależnianie się finansowe pań poprzez pracę zarobkową także było powodem większej swobody obyczajowej. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do wyewoluowania „chłopczych” – silnych i wyzwolonych kobiet posiadających własne zdanie, niejednokrotnie zachowaniem czy aparycją upodabniających się do mężczyzn. Jednak należy podkreślić, że chłopięca figura oraz spodnie nie odbierały im kobiecości. Panie nie stawały się kopia czy karykaturą mężczyzn, lecz budowały własny styl na podstawie wzorców dotąd przypisywanych płci przeciwnej, nie wyzbywając się przy tym cech charakterystycznych dla własnej. Wyrazem tego było dbanie o wygląd, stosowanie makijażu czy pielęgnacja skóry.

W niniejszym artykule, co należy podkreślić, omówiono jedynie w zarysie trendy w modzie europejskiej i amerykańskiej panujące po I wojnie światowej – w znacznym stopniu przez nią spowodowane. Oparto się na źródłach głównie polskich i anglojęzycznych, w tym na artykułach w opiniotwórczych i wysokonakładowych czasopismach, które jednak – mimo opisywania panującej mody i komentowania rzeczywistości – mogły czasem nadmiernie eksponować pewne



zjawiska marginalne, niemające dużego wpływu w życiu społecznym. Z oczywistych względów, podyktowanych objętością tekstu, niemożliwe było ujęcie perspektywy innych kręgów kulturowych, stanowiących równie ciekawe tematy badawcze, takich jak moda w Ameryce Łacińskiej, na Bliskim Wschodzie czy w ZSRR – zmarginalizowana, ale jednak obecna, a także jej oddziaływanie na różne warstwy społeczne.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- Franklin W., *Purgatory's Ivory Angel*, „Photoplay” 09.1915, s. 69.
- Hojnacka K., *Współżycie z ludźmi*. Kodeks towarzyski, Żnin 1939.
- Jons I.S., *How Pola Was Tamed*, „Photoplay” 01.1926, s. 53–54, 125.
- Kobieta polska na przełomie dziejów*, „Bluszcz” 1921, nr 2, s. 2.
- Madame, the Aeroplane Waits*, „Vogue” 15.06.1920, s. 35.
- Mikusiński J., *Kodeks towarzyski*, Miejsce Piastowe 1931.
- Motor notes*, „Vogue” 1.09.1918, s. 86.
- Odpowiedzi z kosmetyki*, „Bluszcz” 1923, nr 24, s. 195.
- Pannenkowa I., *Sprawa kobiet-urzędniczek*, „Bluszcz” 1921, nr 5, s. 2.
- Secrets from a Parisienne's Make-Up Box*, „Vogue” 15.11.1923, s. 40.
- Starsze panie...*, „Bluszcz” 1926, nr 1, s. 24–25.
- Suchodolska J., *Sztuka ubierania się*, Poznań [1937].
- The Debut of the Winter Mode*, „Vogue” 1.10.1926, s. 69.
- The Exquisite Pole*, „Photoplay” 1.1923, s. 37–38.
- The Fashion Fads of Paris*, „Vogue” 1.12.1918, s. 40.
- What Says the Man of Woman's Make-Up?*, „Vogue” 15.01.1920, s. 27–28, 90.
- Why Fair Young Motorists Leave Home*, „Vogue” 1.04.1919, s. 79.
- York C., *Gossip – East and West*, „Photoplay” 04.1923, s. 66–67.
- York C., *Studio News and Gossip East and West*, „Photoplay” 02.1926, s. 41–43.

### OPRACOWANIA

- Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Warszawa–Wrocław 1965.
- Boucher F., *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, P. Wrzosek (tłum.), Warszawa 2006.
- Dufrat J., *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Metamorfozy społeczne 7: Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, A. Landau-Czajka, K. Sierakowska (red.), Warszawa 2013, s. 105–121.
- Dziekońska-Kozłowska A., *Moda kobieca XX wieku*, Warszawa 1954.
- Gawin M., *Kobieta na plaży. Przemiany modelu seksualności w latach międzywojennych [w:] Kobieta i kultura czasu wolnego*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 2001, s. 357–372.
- Gawin M., *Proces emancypacji i droga kobiet polskich do obywatelstwa (1863–1919) [w:] Drogi odrębne, drogi wspólne: problem specyfiki rozwoju historycznego Europy Środkowo-Wschodniej w XIX–XX wieku*, M. Janowski (red.), Warszawa 2014, s. 169–190.

- Hadamik Z., „*Femme fatale*” jako byt fantazmatyczny. O demonicznych postaciach kobiecych w pierwszej połowie XX wieku i ich późniejszych reminiscencjach, „Kwartalnik Filmowy” 2003, nr 41–42, s. 114–139.
- Historia kina, t. 1: *Kino nieme*, T. Lubelski, I Sowińska, R. Syska (red.), Kraków 2012.
- Kempner S.A., *Zagadnienie praw kobiety na tle rozwoju społecznego*, Warszawa 1919.
- Kosior W., *A Tale of Two Sisters. The Image of Eve in the Early Rabbinic Literature and its Influence on the Portrayal of Lilith in the Alphabet of Ben Sira*, „Nashim. A Journal of Jewish Women’s Studies and Gender Issues” 2018, no. 32, s. 112–130.
- Krahelska H., *Ochrona macierzyństwa robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych polskich*, Warszawa 1928.
- Kuźma-Markowska S., *Stan badań nad historią antykoncepcji w XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 100 (3), s. 603–619.
- Łysko M., *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iudaica” 2015, nr 14 (1), s. 381–400.
- Miłoszewska-Kielbieszka A., *Obraz kobiety XX i XXI wieku w wybranych polskich czasopismach i poradnikach dobrego wychowania*, Warszawa 2015 [rozpawa doktorska obroniona na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego], <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1445/A%20Miloszewska-Kielbieszka%20-%20Praca%20doktorska.pdf?sequence=1> [dostęp: 8.02.2022].
- Oślów A., Pytkowska K., Arct J., *Aparaturowa metoda oceny kolorystycznego typu urody*, „Cosmetology Today” 2009, nr 1, s. 3–14.
- Pietrzak M., *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 2000, s. 77–94.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, T. Szafar (tłum.), Warszawa 2012.
- Rybińska A., *Fenomen Lilit – w kulturze duchowej i materialnej*, „Kultura i Historia” 2017, nr 32, s. 272–281.
- Sagert K.B., *Flappers. A Guide to an American Subculture*, Santa Barbara 2010.
- Sieradzka A., *Artyści i krawcy. Moda Art deco*, Warszawa 1993.
- Sieradzka A., *Moda w przedwojennej Polsce. Codzienna – sportowa – wieczorowa – ślubna – dziecięca – bielizna*, Warszawa 2013.
- Sieradzka A., *Żony modne. Historia mody kobiecej od starożytności do współczesności*, Warszawa 1993.
- Sierakowska K., *Macierzyństwo – wizje a rzeczywistość* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 2000, s. 209–220.
- Sierakowska K., *Przelamywanie stereotypów? Kształtowanie pozycji kobiet w nowych zawodach na łamach czasopism kobiecych (1926–1939)*

- [w:] *Metamorfozy społeczne 7: Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, A. Landau-Czajka, K. Sierakowska (red.), Warszawa 2013, s. 263–274.
- Toussaint-Samat M., *Historia stroju*, K. Szeżyńska-Mačkowiak (tłum.), Warszawa 2002.
- Weinstock J.A., *Sans fangs: Theda Bara, A Fool There Was, and the cinematic vamp* [w:] *Dracula's Daughters: The Female Vampire on Film*, D. Brode, L. Deyneka (eds.), Lanham 2014, s. 38–39.
- Wierzbicka K., *Lilit w Iz 34, 14 i jej relacje kulturowe* [w:] *Hermenutica et Judaica* (8). *Wokół oddziaływania tekstu biblijnego*, S. Jędrzejowski (red.), Kraków 2016, s. 75–99.
- Wójcik-Owczarek K., *Demony kobiece w literaturze bizantyńskiej*, Katowice 2015 [rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach], <https://www.sbc.org.pl/publication/158161> [dostęp: 17.07.2020].
- Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.
-